

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Ślatały nt.: *Sieci semantyczno-leksykalne wokół nazw emocji : smutek, radość, złość, strach w perspektywie porównawczej francusko-polskiej.*

Przedstawiona do recenzji praca doktorska mgr Agnieszki Ślatały pt.: *Sieci semantyczno-leksykalne wokół nazw emocji : smutek, radość, złość, strach w perspektywie porównawczej francusko-polskiej*, napisana po kierunkiem profesor Grażyny Vetulani, jest przedsięwzięciem ambitnym i bardzo aktualnym. Po pierwsze, wpisując się w nurt badań porównawczych i z perspektywy interkulturowej, traktuje ona o sposobach wyrażania emocji za pomocą środków językowych zakładając, na podstawie badań o uniwersalnym charakterze emocji podstawowych, że wykładniki językowe odnoszące się do tych samych pojęć mogą być podobne pod względem formalno-semantycznym w języku polskim i francuskim. Po drugie, celem pracy jest taki opis badanego zjawiska, aby zebrany materiał językowy, przedstawiony w sposób usystematyzowany za pomocą siatek gramatyczno-semantycznych (ujętych w formie grafów) grupujących jednostki językowe wokół każdego pojęcia, mógł zostać wykorzystany w tłumaczeniach, dydaktyce lub lingwistyce komputerowej.

Jako podstawę do analiz mgr A. Ślatała przyjęła tezę o istnieniu emocji podstawowych (uniwersalnych dla różnych kultur) zaproponowaną przez Paula Ekmana. To spośród tych sześciu głównych emocji znajdują się cztery analizowane w rozprawie: smutek, radość, złość i strach. Autorka, omawiając dyskusję dotyczącą ogólnoludzkiego charakteru emocji, przytacza zarówno argumenty uzasadniające twierdzenia P. Ekmana, jak również i te, przeciwne, które podkreślają wpływ kultury i języka na konceptualizację emocji. Przyjmuje jednak, że uniwersalny charakter niewerbalnego wyrażania emocji może się odnosić również do ich językowych wykładników i pod tym kątem bada różnorodne środki opisujące cztery badane emocje w języku polskim i francuskim. Zarówno konkluzje częściowe, zawierające ocenę podobieństw w obrębie badanych jednostek, jak i podsumowanie całościowe, pozwalają stwierdzić, że założenie badawcze zostało potwierdzone: w obrębie obu badanych kultur nie stwierdzono zasadniczych różnic w konceptualizacji analizowanych emocji – raczej odwrotnie – zwracają uwagę takie same lub podobne sposoby opisu odczuwanych emocji. Autorka podkreśla, że różnice, tam gdzie istnieją, mają charakter systemowy, tj. dotyczą gramatyki.

Poruszając się zatem na gruncie dwóch różnych systemów, polskiego i francuskiego, mgr A. Ślatała stara się potwierdzić swoje badania, ilustrując je materiałem językowym uporządkowanym

według klas morfologicznych takich jak czasownik, rzeczownik, przymiotnik i przysłówek. Bada zarówno jednostki syntetyczne, jak i konstrukcje analityczne, zwroty mniej lub bardziej utrwalone. Zwraca przy tym szczególną uwagę na zasadniczą różnicę w opisie polskich i francuskich czasowników. Dotyczy ona kategorii aspektu w odniesieniu do tych dwóch języków, z których jeden, polski, jako język aspektowy formalne wykładniki tej kategorii posiada, zaś drugi, francuski, jako język nieaspektowy, takimi wykładnikami nie dysponuje. Problem jest istotny zwłaszcza przy ustalaniu ekwiwalencji między czasownikami, które w języku polskim wyposażone są w prefiksy, infiksy i sufiksy wnoszące informacje o ich charakterze aspektowym, a niemającymi odpowiedników w języku francuskim, w którym informacje o wartości aspektowej są scalone z wykładnikami czasu gramatycznego. Ten problem Autorka rozwiązuje na gruncie opisu kategorii aspektu zakładającej istnienie w języku polskim gramatycznej opozycji aspektu dokonanego i niedokonanego oraz aspektu semantycznego określanego jako rodzaj czynności. Spośród rodzajów czynności (których ilość różni się w różnych opisach, a w cytowanym fragmencie proponowanych jest 10), w rozprawie najczęściej pojawiają się czasowniki lub konstrukcje traktowane jako inchoatywne, terminatywne, iteratywne, intensywne, deminutywne i kauzatywne. Przy założeniu, że rodzaje czynności mogą się ze sobą krzyżować, że nie są rozłączne, ostateczne ustalenie wartości aspektowej badanej konstrukcji musi się odwołać do kontekstu, którego elementy pozwalają na właściwą interpretację. Autorka podkreśla zresztą w jednym z założeń metodologicznych, że zdanie elementarne jest podstawowym kontekstem analizy językoznawczej.

Trzeba przyznać, że Autorka dobrze się porusza w tym skomplikowanym systemie podwójnej oceny wartości aspektowej, gramatycznej i semantycznej, w którym opozycja *dokonany* vs *niedokonany* dotyczy niewielkiej grupy czasowników, a opozycja, która mogłaby ją zastąpić : *nieciągły* (*perfektywny*) vs *ciągły* (*imperfektywny*), pokrywa obie kategorie. Niezależnie od wyboru opisu aspektu, kryterium to nie zawsze jest obecne w analizie: prawie nie występuje w opisie wykładników rzeczownikowych, przymiotnikowych i przysłówkowych. Nie zawsze też zgadzam się z wyznaczoną wartością aspektową badanej jednostki, np. sądzę, że czasowniki *ekspłodować*, *wybuchnąć* (przykłady 94-99, np.: *Trybuny eksploдоваły radością.*) wnoszą do opisu emocji ich wartość punktową, jak można się domyślić w analizowanym przykładzie, równoczesną z momentem zdobycia gola.

Myślę jednak- jest to głos w dyskusji, nie zarzut – że potraktowanie aspektu jako kategorii semantycznej, jego opis na płaszczyźnie semantycznej (uniwersalnej w odróżnieniu od idiomatycznej płaszczyzny formalnej) jako inherentnej cechy pojęcia, uprościłoby ustalenie ekwiwalencji między dwoma systemami różnie postrzegającymi zależności aspektowo-czasowe. Pomijam argumenty teoretyczne przemawiające za taką definicją aspektu zaproponowaną m. in. przez S. Karolaka, ponieważ Autorka je zna, sądząc po przytoczonych w bibliografii dziełach.

Natomiast zastosowanie aparatu badawczego właściwego dla tego opisu (S. Karolak, F. Antinucci, L. Gebert i inni), tzw. kombinatoryki aspektów ciągłego (perfektywnego) i nieciągłego (imperfektywnego), ponieważ wymaga śledzenia wykładników aspektu we wszystkich jego manifestacjach językowych na poziomie zdania, od morfemu gramatycznego do złożonych wyrażen rozpoznawalnych na poziomie składniowym, pozwoliłoby scharakteryzować badaną konstrukcję bez udziału intuicji. Pozwoliłoby również na rozszerzenie analizy aspektowej o rzeczowniki, przymiotniki, przysłówki, tradycyjnie z niej wykluczone.

Dla przykładu, zgodnie z cytowaną teorią, iteratywność jest zdefiniowana jako otwarta seria nieciągłych stanów rzeczy. Wykładnikiem formalnym podstawowym dla iteratywności jest morfem gramatyczny *praesens* lub *imperfectum*. Może lub musi on współpracować z wykładnikami frekwencji, zależnie od typu predykatu. np. zdania z predykatami stanowymi mogą być traktowane jako frekwencyjne tylko wtedy, gdy zawierają wykładnik frekwencji, np. *Jan jest smutny* (*Jean est triste*) vs *Jan jest często/ czasami smutny* (*Jean est souvent, parfois triste*). Ale ta analiza dotyczy także rzeczowników występujących w liczbie mnogiej. Autorka mówi (str. 32-36), że rzeczowniki w takim użyciu odnoszą się do chwil, podczas których emocje są przeżywane i że mamy wtedy do czynienia z przesunięciem semantycznym. Tymczasem, wydaje się, że mamy tu do czynienia z iteratywnością, tyle, że wyrażoną rzeczownikiem.

Podobną, aspektową analizą można wyjaśnić użycie przymiotnika w zdaniu (207) *Mais l'autre, pris d'une colère subite, lâcha la vérité*, gdzie *colère subite* odnosi się do emocji nagle się pojawiającej, a nie gwałtownie przeżywanej (str. 63). Jest rzeczą oczywistą, że za każdym razem, analizowana forma musi współpracować ze wszystkimi elementami kontekstu (zdania) mającymi wpływ na jej ostateczną interpretację. O roli czasów gramatycznych i przysłówków w języku francuskim pisze Autorka często, ale zwykle w kontekście polskich czasowników syntetycznych.

Aspekt traktowany jako czas wewnętrzny, potrzebny do wykonania czynności (Guillaume) pozwala również wyłączyć z analizy aspektowej tzw. aspekt intensywny. Ponieważ emocje należą do wielkości intensyfikowalnych (*grandeur intensives*), mogą podlegać intensyfikacji bez względu na ich aspekt perfektywny czy imperfektywny, złożony lub prosty, bez względu również na sposób ich sformalizowania w języku. Problemem jest raczej wybór odrębnych intensyfikatorów dla różnych wykładników emocji.

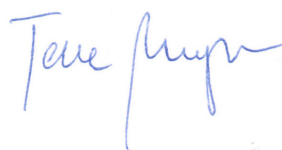
Mgr A. Ślatała, w swojej rozległej analizie, zwraca również uwagę na pewne użycia językowe wybiegające poza opis samych emocji, pociągające za sobą zmiany semantyczne, jak, na przykład, wtedy, gdy rzeczownik określa kogoś, kto emocję przeżywa. Do tej listy dorzucam takie rzeczowniki, które odnoszą się do przyczyny emocji, np. (26) [...] *nasze dziecko będzie się jej zwierzać ze swoich radości i smutków*; (28) [...] *à qui l'on pourra toujours confier ses joies et ses*

tristesses. Jest rzeczą oczywistą, że to predykat *zwierzać się/ confier* implikuje taką interpretację rzeczownika.

W ostatnim, trzecim, rozdziale pracy Autorka przedstawia osiem siatek semantyczno-leksykalnych grupujących się wokół każdego z analizowanych pojęć emocji, uwzględniając kryteria takie jak kategorie gramatyczne, aspekty semantyczne oraz typ struktury. Każdej siatce towarzyszy komentarz dotyczący różnic i podobieństw zaobserwowanych w obydwu systemach z uwagami dotyczącymi sposobów kompensacji luki wynikającej z braku pewnych form w którymś z porównywanych języków. Najczęściej dotyczy to możliwości morfologicznych czasownika w języku polskim. Autorka podkreśla w wywodzie, że różnice systemowe nie są zasadnicze w porównaniu badanych wykładników emocji, ponieważ w ich interpretacji uczestniczyć mogą inne elementy współwystępujące, takie jak przysłowki i użycie czasów. Zaproponowane siatki stanowią niewątpliwie przejrzysty i usystematyzowany obraz analizowanej w rozprawie leksyki. Przedstawiona analiza nie budzi wątpliwości. Wpisuje się ponadto w szerszy nurt badań nad powiązaniem leksykalno-gramatycznymi jednostek leksykalnych i nad charakterem tych powiązań.

Pozostaje już tylko ocena formalna rozprawy. Nie mam tu żadnych zastrzeżeń. Podział treści jest właściwy, a wszelkie wyjaśnienia techniczne lub podsumowanie końcowe zbierające wyniki częściowych analiz zostały uwzględnione w rozprawie. W badaniu wykorzystano dane słownikowe i korpusowe zebrane dla obu badanych języków, a ich różnorodność pozwoliła na uwzględnienie w analizie przykładów pochodzących z różnych rejestrów językowych i z różnych typów dyskursów. Bibliografia jest obszerna i wszechstronna.

Po wnikliwej lekturze pracy można więc z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że mamy do czynienia z dojrzałą warsztatowo i teoretycznie oraz spójną merytorycznie i metodologicznie rozprawą poświęconą problemowi porównania pod względem semantycznym i formalnym językowych wykładników emocji w dwóch różnych systemach, francuskim i polskim, opartą na właściwie dobranej i w pracy w pełni wykorzystanej bibliografii. Przedstawiona do recenzji praca pod tytułem: *Sieci semantyczno-leksykalne wokół nazw emocji : smutek, radość, złość, strach w perspektywie porównawczej francusko-polskiej* spełnia zatem wszelkie wymogi rozprawy doktorskiej i wnioskuję o dopuszczenie mgr Agnieszki Ślatały do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Kraków, 26. 05. 2019